

Wstęp

A czymże jest życie? snem we śnie... To samo światło gwiazdy jakiejś, które cię do życia budzi, wędruje, wędruje błędne i nieświadome swych przeznaczeń ani przeznaczeń ludzi, na których swą łaskę zlewało, gdy na świat przychodzili, a potem wraca po wielu, wielu latach, by zniszczyć życie, które wskrzesiło¹.

Wczytując się w te przewrotne rozważania Stanisława Przybyszewskiego (1868-1927), nie sposób powstrzymać się przed konstatacją na temat ulotności, nieoznaczoności i oczywiście permanentnej przemijalności życia. Czy to znaczy, że śmierć jest pewniejsza, dookreślona, stała? Przede wszystkim jest ona nieuchronna. Niestety ta jej własność najczęściej paraliżuje człowieka. Z drugiej jednak strony to właśnie Sokrates w *Fedonie* twierdził, że filozof nie powinien bać się śmierci, ponieważ tylko ona umożliwi dotarcie do prawdy. Zawarta w tych słowach pokusa wydaje się przekraczać kulturowe granice. W podobnym bowiem duchu wypowiadał się arabski filozof i mistyk Abū Hāmid al-Ġazālī (1058-1111), który w swojej słynnej *Niszy światel* napisał:

Gdyby intelekt uwolnił się od zasłon przypuszczeń i wyobrażeń, co jest rzeczą trudną, można by powiedzieć, że się nie myli. Dopiero po śmierci zostanie uwolniony od tych naturalnych skłonności. Wtedy właśnie zostanie zerwana zasłona i wszystkie tajemnice pojawią się w sposób jasny².

Z cytowanych słów można zatem wywnioskować, że tylko śmierć otwiera przed człowiekiem perspektywę poznania istoty rzeczywistości bez materialnych zniekształceń i zakłóceń. Zmysłowa codzienność w swoisty sposób oddziela bowiem człowieka od duchowych fundamentów świata.

Czy przywołane przemyślenia są współcześnie jeszcze aktualne? Czy dzisiejszy człowiek również tęskni do śmierci, czyli do stanu, który przybliży go do rozwikłania odwiecznej tajemnicy? Próbując odpowiedzieć na te pytania, zapraszam do

¹ S. Przybyszewski, *Śnieg*, Universitas, Kraków 2002, s. 97.

² Abū Hāmid al-Ġazālī, *Nisza światel*, tłum. J. Wronecka, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1990, ss. 12-13.

lektury artykułów z kolejnego numeru „Humaniori”. Naukowe zainteresowania ich autorów dotyczą filozofującej pedagogiki, teologii, filozofii oraz nauk o kulturze i religii.

Pisząc tekst *Śmierć w nurtach życia. Impresje na temat nie-obecności*, Anna Walczak niesłychanie mocno zaakcentowała indywidualny, osobisty charakter doświadczenia śmierci. W ostatecznym rozrachunku człowiek najpełniej doświadcza tylko/aż swojej śmierci. Niewątpliwym atutem prowadzonych przez nią rozważań jest umiejętne splecenie subtelnej refleksji filozoficznej (reprezentowanej przez interpretacje myśli Heideggera, Lévinasa, Schelera, Jankélévitcha) z poezją Bolesława Leśmiana (1877-1937). W ten właśnie sposób powstała nowa jakość, która stanowi efekt konceptualnego zderzenia poezji i filozofii. Wiersz *Ubóstwo* Leśmiana staje się zatem ascetycznym oraz pełnym metafor komentarzem dociekań filozofów. Jednocześnie warto podkreślić, że to swoiste współgranie poezji i filozofii ma długą tradycję, ale jest również ciągle zgłębianym fenomenem. Swoją filozoficzną uwagę koncentrował na tym zagadnieniu m.in. Jacques Maritain (1882-1973)³.

Przywołując różne filozoficzne próby opowiedzenia śmierci, Anna Walczak ukazuje fakt pewnego rodzaju bezradności współczesnych myślicieli wobec perspektywy ostatecznego kresu ludzkiego bytu. Nie chcą już pamiętać o starożytnych czy średniowiecznych próbach usensownienia śmierci. Uwypuklają natomiast jej zawsze szokującą nieuchronność.

Zasadniczo inny charakter ma tekst Joanny Nowińskiej SM i Konrada Jaworeckiego CM zatytułowany *Clou historii zbawienia w Orient Expressie. Mistrzowskie ujęcie dylematów religijnych w najnowszej ekranizacji powieści Agathy Christie*. Autorzy podjęli się naukowo ciekawego zadania, ponieważ postanowili poszukać elementów metafizycznych w kulturze popularnej. Oczywiście świadomie zawężili pole swoich badań do fenomenu filmowych adaptacji literatury kryminalnej, czyli takiej, która z definicji wręcz zajmuje się problemem śmierci. Naturalnie robi to w bardzo konwencjonalny sposób. Interesują ich zwłaszcza filmowe adaptacje *Morderstwa w Orient Expressie* Agathy Christie. Starają się wyeksplikować wmontowane przez reżyserów sceny, które odsyłają widza do rzeczywistości transcendentnej. Tymczasem w kryminale Christie ten rodzaj refleksji jest wyraźnie ignorowany. Można zatem założyć, że owe adaptacje w swoisty sposób odzwierciedlają ducha czasu. Tego typu założenie zaprasza czytelnika do indywidualnych przemyśleń i dyskusji z autorami.

Jeszcze inaczej fenomen śmierci stara się przybliżyć Małgorzata Krakowiak w artykule „*Śmierć pochłonięta przez życie*”. *Jan Józef Szczepański i śmierć – raz jeszcze*. Przede wszystkim autorka postanowiła ukazać możliwości, które tkwią w literackiej wizualizacji śmierci. Przedmiotem swoich badań uczyniła wybrane utwory Jana Józefa Szczepańskiego (1919-2003), czyli pisarza, który ze śmiercią

³ Na ten temat zob. J. Maritain, *Pisma filozoficzne*, tłum. J. Fenrychowa, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, Kraków 1988, ss. 283-324.

zetknął się bezpośrednio w czasie drugiej wojny światowej. Odtwarzając utrwalone w literaturze Szczepańskiego doświadczenia wojennych śmierci, Małgorzata Krakowiak robi to bardzo precyzyjnie i jednocześnie bardzo łagodnie. Szanuje w ten sposób pewnego rodzaju intymność pisarza, który starał się unikać ekspresyjnego eksponowania okrucieństwa przeżytego w czasie wojny. Dlatego z uwagą warto czytać prezentowane przez badaczkę interpretacje, np. opowiadania *Buty*. Krakowiak w pełni merytorycznie uzasadnia swoją tezę, z której wynika, że Szczepański i inni przedstawiciele jego pokolenia wyrastali w cieniu śmierci, a zatem starali się unikać epatowania jej literackimi obrazami.

Czy śmierci/umierania można/powinno się nauczyć? To pozornie kontrowersyjne pytanie legło u podstaw tekstu *Literacki świat przeżyć wsparciem dla edukacji tanatologicznej. Sprawozdanie z badań*, który przygotowała Justyna Sztobryn-Bochomulska. Definiując edukację tanatologiczną, autorka zauważa, że powinna ona przygotowywać człowieka dojrzałego do zaakceptowania faktu śmierci własnej i innych. Przywołując wymowę wcześniejszych tekstów, można stwierdzić, że jest to niezwykle trudne zadanie. Jest ono tym bardziej trudne, ponieważ Sztobryn-Bochomulska referuje swoje badania dotyczące edukacji tanatologicznej dzieci. Niewątpliwą wartością jej dociekań jest natomiast umiejętne pokazanie wpływu literatury na jakość owej edukacji. Eksploracja artystycznych światów może w niezwykle sposób „oswajać”, być swoistą psychiczną „terapią”, a także spełniać funkcję „wzmacniającą” oraz „normalizującą” egzystencję terminalnie chorych dzieci.

Raz jeszcze zachęcam do lektury tekstów na temat różnych twarzy śmierci.

Artur Jocz

